

Sprawozdanie

Komisji budżetowej, w przedmiocie udzielenia poręki kraju za wkładki w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie.

Wysoki Sejmie!

Ciężka klęska natury ekonomicznej, a i moralnej dotknęła kraj z okazji zająć pożałowania godnych w Kasie oszczędności lwowskiej. Zdawałoby się, że wypadki choćby najkarygodniejsze w instytucji finansowej prywatnej nie powinny zagrażać gospodarstwu całego kraju; zdawałoby się, że stwierdzony brak należytego dozoru rządowego w takiej instytucji nie powinien narażać żywotnych interesów kraju. Wszelako i jedno przypuszczenie i drugie byłoby w danym razie złudzeniem.

Kraj nasz posiadał do niedawna szereg instytucyj finansowych, na które mógł spoglądać z pewną dumą jako na dowód gospodarności, zapobiegliwości i przezorności społeczeństwa naszego w sprawach kredytowych. Do instytucyj tych zaliczano słusznie Kasę oszczędności lwowską, jedną z najstarszych i największych w państwie, najstarszą, największą i najpoważniejszą w kraju. Pod nadzorem obowiązkowym rządu była ta Kasa administrowana przez organa samorządne Towarzystwa Kasy; wszystkie, a zwłaszcza niższe warstwy społeczeństwa spieszyły hojnie z wkładkami, z których zasilano skutecznie kredyt nieruchomy i ruchomy we Lwowie i okolicy; ze zysków nagromadził się znaczny kapitał rezerwowy, a część ich przeznaczano corocznie na wszelakie cele humanitarne.

Zaufanie kraju w trwałość i stałość tych stosunków zostało wstrząśnięte gwałtownie przez „run“ na Kasę oszczędności, który wprawdzie w pierwszej chwili uznano za nieuzasadniony, który jednak wkrótce potem spowodował dokładne badania i sprowadził wyjaśnienia, budzące uczucia najsmutniejsze w sercach wszystkich kraj młujących obywateli. Przed okiem zdumionej publiczności odsłonił się obraz potworny: oto mimo nadzoru rządowego i skomplikowanego aparatu administracji samorządu Towarzystwa, od kilku już lat dopuszczano się bezkarnie najwidoczniejszych przekroczeń statutu i prostych nadużyć potępienia i kary godnych, zaprzepaszczo fundusz rezerwowy i w sposób iście haniebnym nadużyto zaufania kilkudziesięciu tysięcy osób, które powierzyły Kasie zaoszczędzenia swoje, częstokroć zapracowane w krwawym pocie czoła.

Wiadomość o tym stanie rzeczy, stwierdzona autentycznie przez c. k. rząd za współudziałem jak zawsze energicznym i skutecznym Pana Marszałka krajowego, zaniepokoiła szerokie koła publiczności do tego stopnia, że od miesiąca przeszło ludność ciśnie się nieprzerwanie do kas instytucji, a „run“ przybrał rozmiary, którym na dłuższy czas nie zdoła się oprzeć Kasa choćby ufundowana jak najlepiej.

Trudno dziś powiedzieć, czy i jakie straty poniesie ostatecznie Kasa oszczędności. Z bilansu jej, dołączonego do sprawozdania Wydziału krajowego, można powziąć pewne

o tem zdanie, mniej lub więcej pesymistyczne; a przedsiębiorstwo naftowe, mające stanowić jedyne źródło pokrycia dla pretensyj kilkumilionowych, nie zdaje się rokować zbyt wielu nadziei. Ale nie o to idzie w tej chwili. Gdyby bowiem nawet znalazł się ktoś z gotowością pokrycia natychmiastowej straty, obliczonej choćby jak najpesymistyczniej, to prawdopodobnie nie przyczyniłby się do uzdrowienia Kasy, bo do tego potrzeba przede wszystkim uspokojenia publiczności, zaniepokojonej słusznie bezprzykładnymi nadużyciami administracji dotychczasowej.

Tylko w takim razie można z pewnem prawdopodobieństwem oczekiwać korzystnej zmiany w psychologicznym stanie publiczności, jeżeliby osoba, zasługująca stanowiskiem swoim na zaufanie bezwzględne, przyjęła porękę za całość wkładek i zarazem zabezpieczyła właścicieli tych wkładek raz na zawsze od przywrócenia do steru administracji, równie niedołącznej i niesumiennej, jak dotychczasowa. Takie gwarancje zaś może z natury rzeczy dać tylko korporacja tej miary, co państwo, kraj lub ewentualnie gmina stołeczna.

Możnaby nie bez podstawy wymagać od rządu wdrożenia takiej akcyi. Paragraf 57. statutów dotychczasowych określa tak dokładnie prawa i obowiązki komisarza nadzorującego, że gdyby przepisy te były wykonywane ściśle, nadużycia oplakania godne nie byłyby się mogły wcale wydarzyć. Komisya też nie wątpi wcale, że c. k. rząd będzie się poczuwał do obowiązku popierania akcyi, wdrożonej przez Sejm krajowy. Natomiast trudno nam domagać się wprost od rządu takiej akcyi, któraby podnieciła jeszcze bardziej wrogą krajowi naszemu opinią innych krajów monarchii; trudnoby też było przeprowadzić taką akcyą, do której potrzebaby ustaw państwowych, w czasie trwałych przesileni parlamentarnych.

Gmina Lwowa, a raczej jej mieszkańcy korzystają niezawodnie w znacznej części z użyteczności istnienia Kasy oszczędności; gmina ta zażywa nadto dobrej sławy pod względem gospodarki swej finansowej. Ale środki Lwowa są zanadto zaangażowane dla potrzeb i interesów miejskich, a przytem i same w sobie nie są dość znaczne, by gwarancya gminna za kapitał około 30 milionów złotych mogła zwłaszcza w czasach zwątpienia dzisiejszego odnieść skutek pożądany.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak akcyja kraju, który bez tego odczuwa już stan dzisiejszy, a w wyższym jeszcze stopniu musiałby odczuć upadek Kasy oszczędności we wszystkich dziedzinach gospodarstwa krajowego. W przesileniu Kasy oszczędności narażonym jest przede wszystkim interes kilkudziesięciu tysięcy właścicieli wkładek z najrozmaitszych okolic kraju; niewypłacalność książeczek spowodowałaby gwałtowne ich rzućenie na targ na pastwę niesumiennych lichwiarzy i zabiłaby na dłuższy czas ducha oszczędności w całym kraju. Z pomiędzy dłużników Kasy oszczędności ucierpiałiby w razie jej upadku najbardziej właściciele nieruchomości, a częste przymusowe sprzedaże tych nieruchomości spowodowałyby spadek ich wartości w całym kraju lub przynajmniej w skutek niezbędnych konwersyj spadek kursów listów zastawnych. Straty stowarzyszeń, banków, kupców i rzemieślników, spowodowane likwidacją wierzytelności Kasy oszczędności mogłyby wywołać upadek licznych pożytecznych instytucyj finansowych w kraju, choćby były zresztą sytuowane dobrze i administrowane wzorowo. Świadczy o tem bardzo wymownie wniesiona na dniu wczorajszym petycja związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie.

Do tego niebezpieczeństwa powszechnego w kraju przesilenia ekonomicznego przybywają jeszcze względy natury politycznej. Wszak niesłychane zajścia w jednej z pierwszych instytucyj kraju wywołały już po za granicami jego najnieprzychylniejsze ocenienie wszystkich naszych stosunków i urzędzeń!

Kraj więc, interesowany w zapobieżeniu grożących mu niebezpieczeństw ekonomicznych, ma zarazem obowiązek moralny, dowieść czynem energicznym, że umie się ująć za honorem narodowym choćby z ofiarami ciężkimi. Przytem zaś tylko taka ofiarność całego kraju z jego siłą podatkową i kredytową zdoła prawdopodobnie osiągnąć pożądany skutek psychologiczny, tj. wzbudzić na nowo zaufanie u publiczności i powstrzymać „run“ nieszczęsny.

Jakkolwiek przeto osiągnięcie tego skutku nie da się z góry zabezpieczyć i jakkolwiek ofiara finansowa kraju jest wobec stanu Kasy oszczędności jeżeli nie konieczna zbyt znaczną, to przynajmniej nieokreśloną, to jednak — i to właśnie wyraża całą wielkość tej ofiary — mimo tej niepewności w obu kierunkach kraj musi przyjąć na barki swoje ciężki ten obowiązek. Gdyby zaś niektóre koła miały żywić obawę, by z tej ofiarności nie wynikł jakiś precedens na przyszłość, to nie zawadzi już teraz z jednej strony wyrazić

nadzieję, że zajęcia w Kasie oszczędności były tylko wyjątkowemi, z drugiej zaś strony zaznaczyć, że jeżeli kraj zajmuje się ofiarnie losem największej Kasy, założonej w stolicy ongiś za inicjatywą stanów, tj. ówczesnej reprezentacji kraju, to z tego nie wolno żadnej instytucji innej liczyć na podobne poparcie, gdyby ją administracja miała popchnąć w nieszczęście, podobne do nieszczęścia Kasy oszczędności lwowskiej.

Z takiego wychodząc stanowiska, Wydział krajowy proponuje przyjęcie gwarancyi kraju za wkładki aż do wysokości 30 milionów zł. i aż do czasu wzrostu funduszu rezerwowego do 10% wkładek.

Komisya budżetowa zgodziła się na myśl Wydziału krajowego i postanowiła zalecić jej przyjęcie Wysokiemu Sejmowi. Wprawdzie mniejszość komisyi przemawiała w pierwszym rzędzie za bezpośredniem przejęciem Kasy oszczędności na własność kraju. Większość jednak nie może tego doradzać Wysokiemu Sejmowi; aczkolwiek bowiem zasada przejęcia na kraj znalazła zwolenników u przeważnej części członków Komisyi, to przecież jej przeprowadzenie wymagałoby pertraktacyj tak rozwlekłych, że niezbędna dziś pomoc jak najszybsza zostałaby udaremnioną. Komisya wątpi zresztą, czy przejęcie natychmiastowe Kasy oszczędności na kraj zjednałoby sobie już teraz tak łatwo większość Wysokiego Sejmu, kiedy gwarancya kraju w połączeniu z nieograniczonym wpływem jego na zarząd Kasy oszczędności, stanowi w gruncie rzeczy już jakby objęcie na własność kraju, której formalne przeprowadzenie można pozostawić decyzji Wysokiego Sejmu późniejszej.

Proponując przeto przyjęcie myśli Wydziału krajowego, Komisya wnosi niektóre jeszcze poprawki do przedłożenia Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem sądzi Komisya, że, jeżeli już w celu ograniczenia gwarancyi kraju do pewnej wysokości, ma być wymienione w uchwale maximum wkładek, należy sumę odnośną podnieść z 30 do 35 milionów złotych. Do niedawna mianowicie wkładki wynosiły 33 milionów złotych, a tylko z powodu runu spadły niżej 30 milionów złotych. Jeżeli więc żywimy nadzieję, że gwarancya kraju wzbudzi dawne do Kasy zaufanie, to musimy też wierzyć, że wkładki wzrosną znowu po nad 30 milionów złotych, kiedy przyjęcie granicy 30 milionów zł. musiałoby u publiczności wywołać podejrzenie, że sam Wysoki Sejm nie wierzy w skuteczność swej akcji i w powrót Kasy oszczędności do do pierwotnej jej świetności.

Statuta Kasy oszczędności będą musiały doznać kilku zmian doniosłych. Że ckrzął przez usta J. E. P. Namiestnika zastrzegł sobie wobec Komisyi swobodę wszelakich zmian w kierunku zapewnienia jak najintensywniejszej kontroli, to rzecz równie słuszną, jak pożądaną dla kraju i ustanowionej z jego ramienia administracji. Natomiast wypada ze stanowiska kraju, przyjmującego gwarancyą na siebie, odmiennie określić granice dla interesów Kasy oszczędności, aniżeli to czyni przedłożenie Wydziału krajowego.

Najprzód należy z uwagi na smutne doświadczenia w Kasie oszczędności lwowskiej i na naturę Kas oszczędności wogóle zabronić z góry wszelkiego kredytu w rachunku bieżącym, gdyż on unieruchamia fundusze Kasy i utrudnia kontrolę nad jej zarządkiem. Powtórę wypada co do ograniczenia kredytu wekslowego zadowolić się wypowiedzeniem ogólnej zasady, a bliższe jej przeprowadzenie pozostawić przyszłemu statutowi. W końcu należy wypowiedzieć przynajmniej w zasadzie przekonanie, że kredyt hipoteczny, sam przez się bezpieczny, ale unieruchamiający gotówkę, powinien być w nowym statucie ograniczonym do pewnego maximum, a zakupno papierów pupilarnych, które daje kasie i procent stosowny i łatwość natychmiastowego zaopatrzenia się w gotówkę, powinno być w nowym statucie obowiązkiem do pewnego minimum. Wysokość lombardu papierów publicznych powinnyaby być wolną od wszelkich dalszych ograniczeń.

Takie zmiany statutów zapewniłyby Kasie oszczędności w przyszłości i lepszą lokacyą funduszy i większą ich płynność; rozumie się zresztą samo przez się, iż takie przepisy nowych statutów nie mogą natychmiast wejść w życie, przeciwnie winien nowy statut zawierać przepisy przejściowe, uwzględniające dzisiejszy stan Kasy oszczędności.

W końcu poczyniła Komisya niejaki zmiany we wnioskach, odnoszących się do nominacji dyrektorów Kasy, jej buchaltera i syndyka. Nie chcąc mianowicie tych szczególnie wyjątkowych nominacyj czynić zawisłemi od wyniku przypadkowego czasem głosowania ciała obradującego, jakim jest Wydział krajowy, Komisya pragnie oddać tę czynność w ręce osoby fizycznej tj. marszałka każdorazowego, który zasiągnąwszy zdania Wydziału krajowego, zdoła niezawodnie bezstronnie ocenić wnioski Wydziału Kasy.

Po nadto uchwaliła Komisya zaproponować Wysokiemu Sejmowi dwie rezolucye, odnoszące się do spraw, traktowanych już w niniejszem sprawozdaniu. Pierwsza wzywa

Wydział krajowy do zajęcia się w przyszłości myślą ewentualnego przejęcia Kasy oszczędności na kraj; druga wzywa c. k. rząd, by ile możności określił szczegółowo obowiązki komisarzy rządowych w Kasach oszczędności wogóle.

W Petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu prosi związek stowarzyszeń o utrzymanie w mocy §. 33 statutów. Komisya nie wątpi, że i w nowej organizacji Kasy instytucje te tak ważne dla kraju, o ile będą zasługiwały na kredyt, znajdą uwzględnienie słuszných żądań swoich.

Z tych wszystkich powodów i z takimi zmianami Komisya popiera wnioski Wydziału krajowego i stawia wnioski:

Wysoki Sejm raczy powziąć następujące uchwały:

Uchwała A.

Art. I. Kraj Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przyjmuje porękę za wkładki w galicyjskiej Kasie oszczędności, a mianowicie poręcza posiadaczom książeczek wkładowych galicyjskiej Kasy oszczędności oprocentowanie odpowiadające statutom Kasy i wypłatę kapitału.

Art. II. Poręka ta wchodzi w życie z chwilą zatwierdzenia przez c. k. Rząd tych zmian statutów Kasy, jakie Wydział krajowy uzna za potrzebne w interesie zabezpieczenia funduszu krajowego.

Art. III. Skoro fundusz rezerwowy galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, ulokowany w papierach pupilarne bezpieczeństwo mających, osiągnie wysokość 10% kapitału wkładowego, może Sejm krajowy uchwalić, że porękę określoną w Art. I. uznaje za wygasłą.

Art. IV. Jak długo trwa gwarancya kraju w Art. I. określona, nie może stan kapitałów wkładowych, w galicyjskiej Kasie oszczędności ulokowanych, przewyższać sumy 35 milionów zł. w. a. (70,000.000 koron).

Suma ta może być podwyższoną tylko na podstawie uchwały Sejmu krajowego.

Uchwała B.

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby zażądał od Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności przeprowadzenia zmiany statutów Kasy w myśl następujących postanowień zasadniczych:

a) Wydział galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie (§. 46. statutów) składać się będzie z 12 członków, z których ośmiu wybiera Sejm krajowy na propozycją Wydziału krajowego bądź to z grona członków Towarzystwa Kasy, bądź z poza grona tegoż Towarzystwa.

b) Dyrekcyja galicyjskiej Kasy oszczędności składać się będzie z dwóch lub trzech Dyrektorów płatnych, mianowanych przez marszałka krajowego na propozycją Wydziału Kasy i po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego.

Zastępstwo któregośkolwiek z Dyrektorów zarządza marszałek krajowy z pośród członków Wydziału Kasy.

Naczelnego buchaltera i syndyka Kasy mianuje marszałek krajowy na wniosek Wydziału Kasy i po wysłuchaniu zdania Wydziału krajowego.

Marszałek krajowy nie jest związany wnioskami Wydziału Kasy.

c) Kredyt na rachunek bieżący jest wzbroniony.

Pożyczki hipoteczne mogą być udzielane tylko do połowy wartości nieruchomości.

Dla pożyczek hipotecznych i dla eskontu weksli będzie w statutach ustanowionem pewne maximum, dla zakupna papierów pupilarnych pewne minimum w stosunku procentowym do sumy wkładek.

d) Wszelka zmiana statutów, tudzież regulaminów i instrukcyj nastąpić może tylko za zgodą Wydziału krajowego i winna być podana do wiadomości Sejmu.

e) Coroczne zamknięcie rachunków i bilans przedkładać będzie Kasa Sejmowi krajowemu za pośrednictwem Wydziału krajowego.

Ostateczne absolutorium za zamknięcia rachunków uchwała Sejm krajowy na wniosek Wydziału krajowego.

f) Dopóki fundusz rezerwowy, po strąceniu wartości własnego gmachu Kasy, nie dosięgnie wysokości przynajmniej 5% kapitału wkładowego, cały zysk coroczny wpływać ma do tegoż funduszu.

Gdy fundusz rezerwowy wynosić będzie przynajmniej 5% wkładów, wpływać ma przynajmniej połowa czystego zysku do funduszu rezerwowego, druga zaś połowa może być za przyzwoleniem Sejmu krajowego użyta na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne.

Fundusz rezerwowy winien być lokowanym wyłącznie w papierach, mających bezpieczeństwo pupilarne; w razach potrzeby nadzwyczajnej mogą być te papiery lombardowane lub sprzedane.

g) Uchwała Walnego Zgromadzenia o rozwiązaniu Towarzystwa galicyjskiej Kasy oszczędności wymaga zatwierdzenia Sejmu krajowego na wniosek Wydziału krajowego.

h) Do zbadania zdolności kredytowej przy pożyczkach wekslowych ustanowieni być mają cenzorowie wekslowi.

i) Wszelkie postanowienia o ingerencji Sejmu i Wydziału krajowego pozostają w mocy tak długo, jak długo trwa gwarancja kraju.

Rezolucya I.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę kwestyą przejęcia galicyjskiej Kasy oszczędności na kraj, ewentualnie przeprowadził rokowania z c. k. rządem, i z towarzystwem Kasy, a sprawozdanie w tym przedmiocie przedłożył Sejmowi.

Rezolucya II.

Wzywa się c. k. Rząd, by urządził jak najściślejszy nadzór nad kasami oszczędności i określił szczegółowo obowiązki komisarzy rządowych.

Petycja do L. 553 Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zostaje prawozdaniem tem załatwioną.

We Lwowie dnia 24. lutego 1899.

Przewodniczący:
Dunajewski.

Sprawozdawca:
Biliński.

